CZĘŚĆ XXII. № 97. ROK 11. (1840.)

# TYGODNIK
## PETERSBURSKI.
GAZETA URZĘDOWA
KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adresem: do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do xięgarni Gräfe; w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego i w Biurze informacyjném; w Wilnie w xięgarni Zawadzkiego; nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

Cena *Roczna:* w Rossyi z pocztą a w stolicy, z noszeniem do mieszkań, 50 r. ass. *Półroczna*, 25 r. ass. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni Gräfe: *Roczna*, 45 rub. ass. *Półroczna*, 25 rub. ass. Dla Królestwa Polskiego: *Roczna*, 53 r. ass. *Półroczna*, 28 rub. ass.

PIĄTEK, 13/25 GRUDNIA.

## WIADOMOŚCI KRAJOWE.

*Petersburg*, 12/24 *Grudnia.*

*Manifest* CESARSKI

Z BOŻEJ ŁASKI

### MY, MIKOŁAJ PIERWSZY
**CESARZ I SAMOWŁADCA WSZECH ROSSYJ,**

i t. d. i t. d. i t. d.

Wiadomo czynimy wszystkim wiernym poddanym Naszym: «Najmilszy Syn NASZ i NASTĘPCA, CESARZEWICZ WIELKI XIĄŻĘ ALEXANDER MIKOŁAJOWICZ za NASZEM i Najmilszej Małżonki NASZEJ, CESARZOWEJ ALEXANDRY FEODOROWNY przyzwoleniem postanowił zawrzeć śluby małżeńskie z Jej Wysokością Xiężniczką MARYĄ, Córką Wielkiego Xiążęcia Hessen-Darmstadtskiego. Dawszy z radością zupełne NASZE zezwolenie na ten wybór NASZEGO najmilszego Syna i NASTĘPCY i wzywając na ten związek błogosławieństwa Niebios, w dniu 6 bieżącego Grudnia w wielkiej Kaplicy Zimowego Pałacu, w obec duchowieństwa i świeckiego zgromadzenia, zaręczyliśmy Go uroczyście z przyszłą Małżonką Jego wyboru, która wilią przyjęła NASZĄ Prawosławną Wiarę i odebrała Sakrament św. Bierzmowania. Oznajmując ludom NASZYM o tym tak drogim dla serca NASZEGO Ojcowskiego wypadku, rozkazujemy Wysoką Narzeczoną najmilszego Syna i NASTĘPCY NASZEGO CESARZEWICZA WIELKIEGO XIĘCIA ALEXANDRA MIKOŁAJEWICZA, mianować WIELKĄ XIĘŻNICZKĄ MARYĄ ALEXANDROWNĄ z tytułem CESARSKIEJ WYSOKOŚCI. Dano w S. Petersburgu w dniu szóstym Grudnia roku Pańskiego Tysiąc ośmset czterdziestego, Panowania NASZEGO, szesnastego.

*MIKOŁAJ.*

*Dokończenie rozkazu dziennego 6 Grudnia.*

Mianowani Jenerał-majorami, pułkownicy: Dowodzca Konnoartylleryjskiej lekkiej 24 bateryi *Sokołow 2*, z zaliczeniem do artylleryi i zostawaniem przy 3 odwodowym korpusie jazdy—Zasiadający w Radzie (Общее присутствіе) Departamentu Artylleryjskiego z prawem głosu, liczący się w artylleryi gwardyjskiej konnej *Wrangel 3* i mianowany Sprawującym obowiązki Vicedyrektora tegoż departamentu, z pozostaniem w tejże artylleryi — Dowodzca pułku Karabinijerów Feldm. Xcia Barclay de Tolli *Samaryn* — Dowodzcy: 5 Konnoartylleryjskiej brygady i 9 lekkiej bateryi von der *Bruggen 2*, pułku Kremieńczugskiego strzelców *Dewojnicz*, pułku dragonów J. C. W. W. X. NASTĘPCY CESARZEWICZA *Lewieniec*, pułku Karabinijerów W. Xięcia *Pawła Meklemburgskiego*, *Kirjaków*, pułku Kirysyerów Xięcia *Piotra Oldenburgskiego*, *Reisner*, wszyscy sześciu z zachow. dot. obow.; Sprawujący obow. Dyrektora Nowgorodzkiego Korpusu Kadetów hrabi Arakczejewa *Głowacki* i zostaje zatwierdzony na tym urzędzie; Dowodzca Jakutskiego pułku pieszego *Selwan*, Dowodzca pułku pieszego Nowgorodzkiego *Mejnander*, obaj z zach. dot. obow. — z pułku grenad. gwardyi *Ignatjew 3* i mianowany dowodzącym 1 bryg. 17 dyw. pieszej, na miejsce Jen.-majora Deban-Skoroteckiego, który mianowany spraw. obow. dowodzcy dywizyi odwodowej 1 korpusu piechoty; z pułku Litewskiego gwardyi, Fligel-adjutant *Żełtuchin*, i ma zostawać przy 3 dyw. gwardyi pieszej.

Tymże rozkazem dziennym zostali podniesieni, (w liczbie innych,) do rang: Pułkownika: Kapitani: pułku konnych grenadyerów gwardyi baron von *Wrede*, i Ułanów J. C. M. W. X. MICHAŁA *Ulan*;—Kapitana: Sztabskapitani z pułków gwardyi: dragonów *Kotłubicki*, Litewskiego, Adjutanci: J. C. W. W. XIĘCIA MICHAŁA *Ozierow*, 5 pieszej gwardyjskiej brygady *Łyszczyński*, obaj z zach. dot. obow.

a Obyrn—Rotmistrza, Sztabsrotmistrze, z pułków gwardyi: Huzarów, zostający we wzorowym pułku konnym *Kryński* i adjutant Kijowskiego Wojennego Podolskiego i Wołyńskiego Jenerał-Gubernatora, Jen-porucznika Bibikowa, *Bibikow* — Sztabs-kapitana, porucznicy: zostający przy Połockim Korpusie kadetów z Finlandzkiego pułku gwardyi *Bazilewski*, z pułku grenadyerów Cesarza Franciszka 1, *Soroka*, z jeneralnego sztabu gwardyi *Kuźmiński*, z 2 grenadyerskiej artyl. brygady *Pruszanowski*. i zostaje przeniesiony do jeneralnego Sztabu—Sztabs-Rotmistrza, porucznicy pułków gwardyi: Huzarów, adjutant Głownodowodzącego czynną armiją, Jenerał-feldmarszałka Xięcia Warszawskiego, hrabi Paskiewicza Erywańskiego hrabia *Branicki;* dragonów *Bojarski* — Porucznika, Kornet pułku ułanów gwardyi *Pęckerzewski*, chorążowie: pułku drogonów gwardyi *Michałowski* i *Krajewski;* podporucznicy: Litewskiego pułku gw. *Jakowicki* z 1 artyl. bryg. gw. zostający: przy Cesarskiej Wojenuej Akademii *Trefurt*, i przy Komitecie w wydziale artylleryi *Paskiewicz;* z pułku grenadyerów Króla Fryderyka Wilhelma III, *Hauke i Chomentowski;* Podporucznika, chorążowie Lit. pułku gwardyi: *Szirin* i *Skibiniewski 2*.

— Przez rozkazy dzienne Cesarskie z d. 3 Grudnia Naczelnik 1 dywizyi artyleryi, Jenerał-porucznik *Perren* mianowany Członkiem Rady Kontroli, z zaliczeniem do artyleryi.—6 Grudnia Jenerał-porucznik *Lüders* mianowany Dowódzcą 5 korpusu piechoty, którym tymczasowo dowodził. —Dyrektor Departamentu Artyleryjskiego Ministerstwa Wojny, Jenerał artyleryi *Euler* mianowany Członkiem Rady Wojennej;—Jener.-major hrabia *Kuszelew* mianowany sprawującym obowiązki Dyrektora tegoż Departamentu, z pozostaniem w orszaku J. C. Mości. — Mianowani Fligel-adjutantami J. C. Mości Sztabs-kapitan pułku Konnej gwardyi *Opoczinin* i chorąży pułku Preobrażeńskiego gwardyi *Kuszelew*.

— Przez rozkaz dzienny Cesarski z dnia 2 Grudnia, leczący się w wojsku Podpułkownik *Orda* otrzymuje dymisyą dla słabości zdrowia z rangą Pułkownika i mundurem.—Zmarły Pułkownik korpusu Żandarmów *Olszewski 1* wykreśla się ze spisów.

— Doszło do wiadomości Ministerstwa Skarbu, że źle-myślący ludzie rozpuszczają wieści, jakoby w taryfie Celnej gotują się ważne zmiany ku szkodzie krajowego przemysłu. Z tego powodu, w celu uspokojenia fabrykantów, podaje się niniejszem do wiadomości, że pogłoski takowe niemają najmniejszej zasady.

— Przez Ukazy Cesarskie do Rządzącego Senatu, 22 Listopada Towarzysz Głównego Dyrektora korpusu Mierniczych Rzecz. Radca Stanu *Waśkow* otrzymuje na własną prośbę uwolnienie od służby; na miejsce jego towarzyszem mianowany Juriskonsult przy Ministrze Sprawiedliwości Radca Stanu *Awsiejenko*—Sprawujący obowiązki Inspektora Poczt 1 okręgu, R. St. von *Dreiling* zostaje zatwierdzony tym urzędzie. — 28 tegoż m. Sprawujący obowiązki Starszego urzędnika w II oddziale przybocznej J. C. M. Kancelaryi, Radzca Kollegialny *Malewski*, w nagrodę odznaczonej gorliwością służby podniesiony zostaje do rangi Radzcy Stanu.

— P. Minister Oświecenia oznajmił z d. 13 Listopada P. Zarządzającemu Minist. Sprawiedliwości że N. Cesarz Jmć raczył rozkazać: uczniów na koszcie skarbowym Wileńskiego Szlacheckiego Instytutu i Grodzieńskiego Szlachetnego Pensyonu, którzy po ukończeniu kursu nauk oświadczą chęć wejścia do służby wojskowej, pozwolić przyjmować do takowej, lecz jedynie w tych wojskach, które są rozłożone w gubernijach Wielkorossyjskich. Minister dodaje, iż, jak go uwiadomił P. Minister Wojny, co do długości koniecznego zakresu ich służby, wydane będzie odzielne Monarsze postanowienie.

### UKAZY RZĄDZĄCEGO SENATU.

5) *18 tegoż m.* Z ogłoszeniem potwierdzonego przez N. Cesarza dnia 14 Października Zdania Rady Państwa o tem, jak mają się najmować na rekrutów wyzwoleni włościanie jednodworców.

6) *19 tegoż m.* Z ogłoszeniem rozkazu N. Cesarza o naznaczaniu pensyj emerytalnych Buchalterom i Kontrolerom w Ministerstwach.

8) *22 tegoż m.* Z ogłoszeniem potwierdzonego przez N. Cesarza d. 23 Paźdz. Zdania Rady Państwa następującej treści. Od kapitałów będących własnością Rossyjskich poddanych, jeżeli z mocy testamentów będą przechodziły za granicę, pobierać na skarb po 15% od sta. Wyjmują się od tego kapitały przechodzące na rzecz sukcessorów, i podług artykułów 335 i 336 Ustawy o poszlinach wolne od opłaty poszlin wieczystych, tudzież kapitały przechodzące do Państw, wymienionych w art. 689 tejże Ustawy.

— Jeden z ostatnich poszytów dziennika Ministerstwa Spraw Wewnętrznych zawiera wyciąg ze zdania Sprawy o zarządzie Ministerstwa w r. 1839, złożonego N. Cesarzowi przez Zarządzającego tém Ministerstwem. Jak w latach poprzednich, tak i teraz, dla braku miejsca, pomijając wiadome już z naszego pisma rozrządzenia, przestaniemy na powtorzeniu niektorych tylko szczegółów.

*Urodzaj 1839 r. i opatrzenie żywności.* Podług wiadomości otrzymanych od władz gubernijalnych, opartych na podobieństwie do prawdy, w jesieni 1838 r. było posianych:

| | | |
|---|---|---|
| zboża ozimego. . . . . | 21,585,390 | czetwieryków. |
| Wiosną 1839 r. | | |
| zboża jarego . . . . . . . | 30,624,970 | — — — |
| Ogół. . . | 52,209,360 | — — — |
| Zebrano w lecie 1839 r. | | |
| zboża ozimego . . . . . | 52,281,920 | czetwieryków, |
| zboża jarego . . . . . . | 83,277,850 | — — — |
| Ogół. . . | 135,559,790 | — — — |

Przyrost w miarę posiewu dochodził do 83,250,430 czetwieryków, a średni urodzaj był 2½ oziminy, 2⅝ jarzyny. Urodzaj przeto 1839 r. w ogóle można uważać za nader mierny, a miejscami nawet za zły.

Z rozmaitych gatunków zboża szczególnie mało zarodziły: żyto stanowiące główny przedmiot żywności, i gryka, która w wielu miejscach, zwłaszcza w gubernijach Małorossyjskich zupełnie zginęła. Urodzaj pszenicy i innych jarzyn był nieco lepszy. *(d. c. p.)*

---

*Warszawa.*

Antoni Chmielewski, Aptekarz w mieście Końskich, gubernii Sandomierskiej, syna swego Juliana, w wojsku rewolucyjnem służącego, z temże do Pruss wyszłego, z amnestyi niekorzystającego i obecnie za paszportem na cudze imię uzyskanym do Końskich przybyłego, sam władzy właściwej przedstawił.

Najjaśniejszy Cesarz i Król Jmć, mając Sobie przez Namiestnika Królestwa o tém doniesionem, w oznakę zadowolenia Swego z tak wzorowego postępku Chmielewskiego, dowodzącego przywiązanie jego do Tronu, raczył Najmiłościwiej udzielić mu dar w summie złp. 2,000, a zarazem wyrzec: iżby Julian Chmielewski, przez wzgląd na postępek ojca, od zasłużonej kary był uwolniony, z dozwoleniem mu osiedlenia się na powrót w Królestwie Polskiem.

— Najjaśniejszy Pan, wynagradzając chwalebny czyn Adama Poniatowskiego, Dozorcy robot przy budowie szpitala Św Łazarza w Warszawie, który, z narażeniem własnego życia, niejakiego Franciszka Grzybowskiego, w dołach glinianych tonącego wyratował, Najłaskawiej ozdobić go raczył medalem srebrnym, za ocalenie ginących ustanowionym. *(Gaz. Por.)*

---

# WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

---

*Londyn, 9 Grudnia.* Wczora w pałacu Buckingham zgromadziła się Rada Tajna, pod Prezydencyą Królowej, w przedmiocie odroczenia Parlamentu. Na jego zebranie się ostatecznie naznaczony został dzień 26 Stycznia.

— Ostatni statek parowy przybyły z Egyptu przywiozł ważne wiadomości z Indyj i Chin. Anglicy zdobyli wyspę Tchusan w morzach Chińskich i zbombardowali Amoy.

— Odebrano wiadomość że Prezydentem Stanów Zjednoczonych ostatecznie obrany został jenerał Harrison i już w tym charakterze 20 Listopada obwieszczony był przez Rządzcę Pensylwanii.

— W Guildhall pokazywany jest teraz model pomnika mającego się wystawić Królowi Wilhelmowi IV w King-William-Street. Jest to kolumna, zakończona statuą Króla.

— Liczne oddziały wojsk mają być wkrótce posłane do Indyj Wschodnich gdzie rząd ma zamiar zgromadzić znaczną siłę zbrojną. Utrzymanie tych wojsk jest na koszcie kompanii Wschodnioindyjskiej.

— W Portsmouth nieprzestają zabierać na okręty wielką ilość potrzeb wojennych, które wysyłane są zawsze jeszcze do Syryi.

— Gazety wszystkich stronnictw wyrażają swą radość z powodu że wieści o nowych zmianach w gabinecie francuzkim nie potwierdzają się. Gazety te oświadczają zupełną ufność w P. Guizot i niewątpią iż za jego pośrednictwem stosunki przyjaźne Anglii z Francyą wkrótce będą przywrocone.

— Podług nowin z Vera Cruz po 12 Października, nieporozumienia między ministrem Angielskim i Rządem Mexykańskim załatwione zostały ostatecznie.

— Ostatnie nowiny z Kanady są wielce pomyślne; unija Prawodawcza coraz więcej zyskuje stronników i oppozycya ucisza się. Z powodu wyboru jenerała Harrison na Prezydenta Stanów *Standart* wyciąga wniosek że zajście między Kanadą a Stanami o granice nieprędko da się złatwić, gdyż wiadomo że nowy Prezydent jest otwartym przeciwnikiem zawłaszczań angielskich.

*Paryż, 10 Grudnia.* Wieczorem 7 b. m. Król przyjmował wielką deputacyą izby Deputowanych, która mu złożyła adres. Król odpowiedział: «Mości Panowie deputo«wani: Niecierpliwy byłem widzieć was zgromadzonych «koło mnie. Im więcej widziałem wrzących namiętności, tym «bardziej czułem potrzebę być wspieranym przez izby i «znaleźć w ich pomocy środki dotrzymania czoła ważnym «okolicznościom. Doskonała zgoda wielkich władz Stanu «dowiedzie światu, że jeżeli Francya ocenia słusznie tak «dla Europy, jak i dla samej siebie, dobrodziejstwa pokoju, «jest również gotową utrzymywać swą godność i stopień «pomiędzy narodami, tę chlubną puściznę naszej Ojczyzny, »którą zachować będę umiał. Przez adres, który mi przy«nosicie godnieście odpowiedzieli mojemu oczekiwaniu i, «śmiem rzec, oczekiwaniu Francyi. Dzięki wam zato. Moje «serce głęboko jest przejęte dobremi chęciami i uczuciami, «które wyrażacie dla dzieci moich i dla mnie.»

Ta odpowiedź była odczytana izbie 9 b. m. poczém minister prac publicznych wniosł nowy nadzwyczajny kredyt od 3 miljonów franków na naprawę drog, uszkodzonych przez powodzi. Następnie przyjęto prawo o dodatkowej summie 700,000 fr, udzielonej na rzecz wychodzców cudzoziemskich. Izba odroczyła się do 12.

— Ministrowie teraznięjsi, którzy byli deputowanemi, na nowo wybrani zostali przez swoje kollegia.

— Listy z Ameryki południowej donoszą o całkowitym upadku i ucieczce jenerała Rosas.

— Hrabia Mathieu de la Redorte, poseł nasz w Madrycie, wrócił do Paryża.

Portugalija. Kortezy zamknięte zostały osobiście przez Królowę 30 Listopada.

*Kopenhaga 7 Grudnia.* Xiążę Następca Tronu zaręczył

się z Xiężniczką Karoliną Mecklembourg Strelitz, co powszechną w narodzie sprawiło radość.

## NAJPOZNIEJSZE WIADOMOŚCI.

*Paryż, 12 Grudnia*. Na posiedzeniu izby deputowanych dzisiejszém Prezydent Rady wniosł projekt o obwarowaniu Paryża. Nie wdając się w rozbior zagadnienia o potrzebie tych robot rzekł tylko iż zaczęte należało dokończyć. Koszta oszacowane są na 140 miljonów. Potem minister skarbu wniosł wykaz potrzeb służby na rok 1841 i wyraził zdanie, że kredyta nadzw. mogą być pokryte bonami Królewskiemi. — Zbliżający się dzień pogrzebu zwłok Napoleona, 15 b. m. wzbudza niejakie obawy na Giełdzie i papiery nieco spadły. — Królowa Hiszpańska wyjechała wczora do Włoch — Sąd najwyższy odrzucił apelacyą P. Bergeron od wyroku którym był skazany na 2 lata więzienia za dany P. Girardin policzek i osądził go na 3 lata tejże kary. — Od trzech dni sąd Kassacyjny zajmuje się sprawą Pani Lafarge—Dyrektor gazety *Charivari* skazany został na 2000 fr. grzywny i 10,000 kosztów na rzecz P. Girardin.

*Londyn, 12 Grudnia*. Zajęcie wyspy Tchusan i jej stołecznego miasta Sing-Hai-Hin niekosztowało anglikom ani jednego człowieka, ani jednej rany. Za pierwszym wystrzałem chińczyków działa ich, w liczbie 24, pospadały z lawetów lub popękały. Wtenczas chińczycy uciekli do miasta, które zdawało się być dość mocno obwarowane i dla tego szturm odłożony został do jutra. Tymczasem Chińczycy w nocy uciekli i anglicy opanowali miasto bez wystrzału. — Gazety Bombayskie donoszą o krwawej potyczce jaka zaszła między okrętem angielskim *Elphinstone* i jedną fregatą francuzką, pod Nassawah, gdzie ta fregata stała na kotwicy. Oficerowie angielscy chcieli wyjść na ląd, lecz fregata temu się oparła. Wtenczas zaszła zewzięta walka, w skutek której statek angielski, sam mocno uszkodzony, zabrał fregatę. Rząd posłał na miejsce dla sprawdzenia tej wiadomości.

*Rzym, 3 Grudnia*. Przedwczora przybyła tu Xiężna Jmć Cambridge z córkami; wczora przybył tu również Wielki Xiążę Mecklemburg Strelitz.

*Neapol 26 Listopada*. P. Mercadante mianowany został dyrektorem tutejszego Konserwatorium—Zajścia między naszém Królestwem a Stanami Papieskiemi o granice zupełnie złatwione zostały.

*(Journ. de S. P. G. P. Psz. Półn.)*

# FILOZOFIA MORALNA.

## Siostra Miłosierdzia—do młodej braci.

«Pódźcie do mnie wy wszyscy, którzy cierpicie, i którzy jesteście obciążeni, a ja wam ulżę» mówił Chrystus, bo miłość jego rozciągała się do wszystkich ludzi, a ubodzy, kalecy, nieuki, pierwszemi w jego miłości byli. My, zwolennicy Chrystusa, czemu tych słów mistrza naszego nieumiemy dość rozważyć, i przyjąć do myśli i serca? czemu nam tak trudno żyć w ubóstwie, albo z ubogiemi? Czemu brzydzimy się kalectwem, naśmiewamy się z nieuków, i prostaków w tak wielkiej mamy pogardzie, że najmniejszego zetknięcia się z niemi unikamy; Jednakże *nie jestci uczeń większy nad Mistrza swego*. Młodzi ludzie w których starają się kształcić umysł, rozwijać pojęcie, wzniecać światło wiary, częstokroć potém, świecznik pod korzec kładą, i to światło które duży krąg blasku, miało roztoczyć wkoło siebie, tleje powoli, i zagasa; bo miłością żywi się ogień święty a miłości brakuje w sercach ich. Niechcą jako *Mistrz* przestawać z ułomnemi i nieświadomemi obyczajów i mądrości świata, nieszukają ubogich, upośledzonych, biednych, jako on szukał, nieżyją wśród gminu, nierozdają rzeszy chleb powszedni, łamiąc go z nią, jak z bracią; przeciwnie za wyższość to w sobie poczytują, że się od wielkiej rodziny ludzi odsunęli, że z wyniesionego stanowiska swego, poglądają na drugich, jakby na innego rzędu istoty, z ciekawością i politowaniem pełnem wzgardy: zaledwie małą liczbę wybranych do towarzystwa swego przypuszczają, a ztowarzyszenia się tego duchem bywa pycha; zajęciem, popisywanie się chełpliwe wypolerowanym, ozdobnym w rozmaite błyskotki rozumem; treścią rozmowy, wytykanie i wyśmiewanie prostactwa w bliźnim, wyrażenie wstrętu jakiego się doznaje w spotykaniu takich istot, i przymusu jaki sobie zadać potrzeba aby z niemi konieczne zachować stosunki, bo przecież z tych-to prostaków składają się włościanie, słudzy, domownicy, często nawet zdarzy się ich mieć między sąsiadami i krewnemi. Takie nieszczęśliwe usposobienie umysłu prowadzi do zamiłowania siebie samego, do zgubnego przekonania, że dla siebie tylko żyć trzeba, bo z ludźmi i dla nich nie warto, do obrzydzenia prawdziwie towarzyskich powinności, a zastępowania ich tylko jakąś obłudną grzecznością, zachowaniem prawideł wytwornie ułożonej przystojności, dogadzaniem wymysłom mody, wysilaniem się na uprzyjemnienie salonowych posiedzeń: a czyż tak żyjąc nie mija się człowiek zupełnie ze swojem przeznaczeniem? czyż nieuważa inaczej bytu swego na tej ziemi jak tylko za ceremonialną wizytę? czyż nieubliża godności nadanej mu od Stwórcy? czyż niezaciera w sobie obrazu Bóstwa? czyż się nie przeistacza w kuglarską niby lalkę z igraszki na świat rzuconą? i tak pierwotna pycha jego czyż nie staje się początkiem poźniejszego upodlenia? A gdyby młodzian od najranniejszych lat swego wieku, zaszczepił Miłość i tę pielęgnował, jak ogrodnik najpiękniejszą z latorośli swoich, aby się wkorzeniała, wzrastała, rozgałęziła szeroko, nietylko cierpiącym bliźnim byłaby ona ucieczką, ale ów sam młodzian zakosztowałby owoców jej, których słodyczy nic wyrownać nie może i zaspokoiłby tę żądzę szczęścia, trawiącą żywot człowieka. O próżno, próżno, szaleni nasycić się chcemy złotem, rozkoszą, chwałą—Zawsze łaknąć, zawsze pragnąć będziemy, póki miłości nieznamy, póki w miłości zasilenia i ochłody szukać

niezaczniemy.—Jakiż to widok błogi gdy się ujrzyć zdarzy jak młodemu wędrownikowi padołu, na ciernistej i stromej ścieżce życia, rozkwita kwiat miłości! Kwiat ten, jest jak wróżbą wiekuistego szczęścia w jego dłoni, kwiat ten zdobi przyszłego niebios mieszkańca. Kwiat ten nie błyszczy wspaniale; ale wpływ jego daleko czuć się daje, jakby błogie tchnienie: wszystko dokoła zda się pełniejszém życiem żyć, wszystko postać przybiera wzniosłą, wszystko światłości blaskiem oblane, wszystko weselną barwą okryte, wszystko wdzięcznym brzmi hymnem; wszędzie słychać *piękność*, *wielkość*, *nieskończoność*.—Pod miłości wpływem nieustaje działanie, bo kiedyż bliźni, bliźniego potrzebować nie będzie? Pod miłości wpływem nie ma nędzy. Każda najlichsza praca szacowną jest; bo w każdej *Pan* ma swoich robotników.—Ubóstwa swego przestaje się wstydzić i nienawidzić żebrak, gdy w nim *Chrystusa* miłują i czczą. Nie ma zbrodnia swej szkarady, bo miłość wszystkie występki pokrywa (mówi Mędrzec) smutek swą gorycz traci, tam gdzie jest miłość, bo ona przypomni i te jeszcze słowa *Mędrca* tak pocieszające. «Kogo Pan miłuje, tego karze.» Gdzie miłość istnieje, tam wszelkie brzemie lekkie się staje, tam krzyż żywota, razem dźwigany, nie przygniecie nikogo — tam początek łaski i roskoszy niebieskich tam i śmierć niestraszna. Ona tylko otwiera bramy przybytku gdzie mieszka Najwyższa Miłość, która wszystko ogarnia. Stworzmy sobie obraz człowieka, od lat dziecinnych, miłością ożywionego; obaczymy niemowlę, gdy pełnemi rączkami potrząsa pierwsze kwiatki życia, jeśli się obrazi o kolce róży, albo gałązkę piołunu do usteczek zbliży, rozkwili się żałośnie, ale skoro weźmie go w swoje objęcia ulubiona matka lub piastunka, na jej łonie ból się ukoi, płacz utuli, i uśmiech wróci błogi, na rumiane lica dziecięcia, które jest pod wpływem miłości; żyje, wzrasta ono pod dozorem starszych, wsród rówienników, patrzmy jak jest uległe, posłuszne, a razem szlachetne i szczęśliwe; bo niezna przymusu, nie hańbi go niewola. Korzy się nie z bojażni, ale z miłości. Niegniewają go towarzyszów wymagania, każdemu rade dogodzić, każdemu ustąpić gotowe; bo kocha, bo się codzień weselem najlepiej weselić umie. Nienarzeka na sługi, bo niesamemu usłużonem być, ale raczej drugim posługiwać zapragnęło w sercu pełnem miłości. Uczy się i sposobi pilnie, zapał się w nim wzmaga, nieodstręczają go trudności, szuka światła; pojął bowiem myśl, że światło potrzebne, i chce światło mieć, aby daru tego mógł użyczyć tym, których widzi z żalem że w ciemnościach błądzą. I nabędzie światła ów młodzian gorliwy, i przyniesie to światło między ciemnych, i to światło razić ich niebędzie; gdyż nieuderzy ich blask, w którym się pyszna mądrość ludzka, jak wśród sztucznych ogni okazuje, ale przeniknie ich czysty płomień mądrości Bożej, miłością wzniecony. Przypatrzmy się jak ten syn łaski zamieszkał domowe zacisze — czuł bowiem, że chociaż świat cały jest mu ojczyzną, cała ludzkość rodziną; przecież żadna niettak miła ziemia, jak ta po której niemowlęciem pełzał, i osiadł tam gdzie matka żyje, gdzie sędziwi śpią ojcowie. Swięta mu niwa którą oni z potem swego czoła uprawiali, poświęcone drzewa ich ręką szczepione, pokrewni włościanie, którzy wraz z niemi pracowali, aby *on* teraz używał. Nie opuści on ich dla marnych widoków, niebędzie między obcemi szukał to rozrywki, to chluby, to zajęcia. Znajdzie to wszystko w koło siebie, wśród swoich. Stan każdego chłopka poznać, dobry byt niektórych utrzymać, drugich do lepszego przyprowadzić wymierzając sprawiedliwość, zachęcając do pracy, wykazując korzyści moralnego wykształcenia, to się stanie codziennem jego zatrudnieniem. W duchu wiary i miłości gospodarzyć zacznie, a w ten czas gospodarstwo jego niebędzie to zajęcie zupełnie materialne, skierowane tylko do zaspokojenia żądzy nabycia dóbr ziemskich; będzie to owszem ciągłe działanie, wykazujące na jaw rozliczne cnoty i umiejętności w których ćwiczonym był młodzian; będzie to sposób użytkowania z darów mądrości i rozumu jakiemi obdarzyły go nieba; bo zapewni szczęście wielu bliźnich, których czas i wieczność jemu są powierzone.

Pan, który od nędzy chroni swych włościan przemysłem i miłością od iluż to występków chroni te bratnie dusze? ileż to on wzniec świętych uczuć w tych bliźnich sercach? Kmiotek zadowolniony swym dobrym bytem błogosławi pracy do której się urodził, bo dostatkiem napełnił swoją chatkę. Nie bluźni, nie wyrzeka, nie kusi się na cudze dobro; wdzięczny Bogu i Panu, pobożnym się staje, przywiązanym i wiernym; szacują go dla tych przymiotów; on sam siebie szacować zaczyna, i rodzi się w nim uznanie własnej godności, i pojęcie swego przeznaczenia, i zrozumienie swych obowiązków i praw. Przestaje być w ręku swego pana narzędziem do gromadzenia pieniędzy, które ten pan na fraszki roztrwania, ale przybiera charakter istoty rozumnej, podległej własną wolą, bo uznaje wyższość tego co roskazuje; skory do usłuchania, bo ojca, brata widzi w tym komu służy, pokorny w obejściu się i mowie, bo dobrodziejowi swemu uszanowaniem wdzięczność swą chce okazać. Niech się pan nieusuwa ze wstrętem kiedy chłopek do nóg się jego rzuca, albo ręce jego całuje. Nie podłość to jest w naszym chłopku, ale raczej do łez poruszająca oznaka jego wielkiej nędzy, i wielkiej pokory. Zawsze on litości tylko żebrze, albo za trochę doznanej litości dziękuje, że pan w nim człowieka widzi. On temu panu dnie i noce błogosławi; on w późnych latach dzieciom i wnukom małym opowiada, że pan był dobry, że się za niego dobrze działo, (*) a jeśli się już tak nie dzieje, potrząsa biedny siwą głową i łza mu zrosi powieki, a ta łza starca padnie na młodego niegodziwego pana, i będzie węglem ognistym na głowę jego—bo uciemiężony tylko płacze — nie mści się sam — a pomstę

(*) Znam wieś gdzie istotnie podaniem od dziadów do ojców i małych dzieciąt przechowuje się pamięć o *dobrym Panu*. (*Przyp. autorki.*)

ostawia Panu wszech rzeczy — *A ja oddam mówi Pan.* Biada złemu młodzieńcowi który miłości nieзna! biada nierozmyślnemu, który tylko siebie, i uciechy swe kocha! Ale błogo temu któregośmy wyobrazili, przemyślającego to, coby było dobrego, nietylko przed Bogiem ale też i przed ludźmi. On uświęcił domek swój, on uszczęśliwił rodzinę, domowników, poddanych, on ich życiém żyje, a życie jego wielkie, szerokie, pełne, i za obręby domowéj zagrody wylewa się; bo znają go i mowią o nim sąsiedzi. Przykład dobry i ich do dobrego zachęca; tém więcéj, że im téj nauki nienarzuca dumnie. Nierozprawia w towarzystwach wspaniale o wielkich filozoficznych i moralnych zdaniach, *wysoko się rozumiejąc*, tak jak to gani Paweł S., ale owszem tak jak ów Apostoł zaleca, *z pokornymi się zgadzając, ze wszystkiemi ludźmi, pokój mając, weseląc się z weselącemi, płacząc z płaczącemi, miłością braterską, miłością bez obłudności, kochając tych z któremi przestawać musi.* Nieodstręcza on od siebie szyderstwem: Nigdy go niesłyszano wyśmiewającego zastarzałe na wsi mody; tak w stroju, jak i w sprzętach i w obyczajach; dla tego jeśli korzystną jaką zaleca odmianę, chętnie go w tym usłuchają, bo niebędzie upokorzoną ich *miłość własna*, nieprzypiszą to lekkomyślnéj skłonności naśladowania nowości wszelkich; ale rozsądnéj chęci, przyjęcia wszystkiego co bardziej ku pożytkowi i dobru wydoskonalone. Z jakimże to on zajęciém wywiaduje się o wysileniach rozumu ludzkiego na rozmaite wzniosłe, piękne i potrzebne wynalazki kiedy nie zaspokojenie próżnéj ciekawości w sobie i drugich, ale polepszenie własnego i drugich bytu, celem jego poszukiwania w téj mierze będzie. Czytanie które często na to tylko służy, aby gnuśnie wlekące się godziny zapełnić, aby przysposobić treść do wieczornéj rozmowy salonowéj, aby ubrać rozum w świetne zdania, ktore sztucznym kwiatom podobne uderzają rozmaitością i żywością barwy, ale przecież martwe są: czytanie jakże ważném zatrudnieniem staje się dla tego, który w xiążkach postępu myśli ludzkiej śledzi, bogaci swój umysł wyobrażeniami, jakie zostawiły po sobie ubiegłe wieki, tworzy z tego stopnie doskonałości, po których coraz wyżéj wznosi się a końca niewidzi tym stopniom: nakształt tajemniczéj drabiny Patryarchy Jakóba o ziemię oparte, nieba sięgają. Temi stopniami, nie sam tylko postępuje prawy uczeń Chrystusa, ale nadto i drugich prowadzić powinien usiłować; a nie jest-ci to przedsięwzięcie tak trudne jak by się niektórym mogło zdawać. Niewyobrażajmy sobie że są rzeczy niedostępne dla gminu. Prawdę poznać każdemu dano, bo każdy w duszy obraz wiekuistéj Prawdy nosi—A cóż są owe zdania, wnioski i twierdzenia filozoficzne, jeśli nie dążeniém do prawdy? Za cóż, powiem z sławnym filozofem: «nazywać myśli te wielkiemi, wzniosłemi, nadzwyczajnemi, wygórowanemi, aby sądzono że dla wielu niedoścignięte być mają? racéj mówmy że są proste, nizkie, pospolite i że je każdy przywłaszczyć sobie zdolny» Grzech złem zaraża i psuje wszystko w koło siebie: Cnota wszystko poświęca co się do niej zbliża. Przykład dobry, jest to moc która chociaż niewidomie, ale silnie działa, dla tego mówi Pismo; *Mąż mądry a cnotliwy poświęca żonę swoję*, poświęca on i dzieci i domowników swoich. Ukorzy się żona chętnie przed mężem którego uwielbiać może, z chlubą i radością wyższość jego uzna, posłuszną mu będzie, panem go swoim nazwie; i na podległość swoję ani narzekać niezechce, ani się z więzów swych wyłamać zapragnie, ani się wstydzić będzie że żyje poddaną mężowi; jeżeli on lepiej od niéj rozumie rzeczy duchowe i święte, jeśli jest jej mocą i przewodnikiem na wązkiej i przykréj ścieżce wiodącéj do Królestwa Bożego, jeśli przytém i miłością ją ogarnia i strzeże *by o kamień nieobraziła nogę*, a gdy czasem stąpić po cierniach będzie musiała i wyda krzyk bolu i zapłacze w słabości i nieudolności swojéj, jeśli te łzy niezgromi dumnie, ale wraz z nią zapłacze, i przytuli jako dziecię do łona, i pocieszy, w niebo wskazując z ufnością bo zna do niego drogę. Dzieci niekarnością swoją nie zasmucą ojca, gdy przekonane będą, że on swéj własnéj korzyści w zarządzaniu sprawami ich nigdy nie szuka, ale o ich jedynie dobro, i doczesne i wieczne dbały jest. Pójdą zawsze chętnie za wolą i radą ojcowską, kiedy z postępowania całego życia ojca swego, dobrze wiedzieć będą że on ich, ani ambicii, ani zyskowi, ani próżnym fantaziom swoim, i występnym namiejętnościom poświęcić niezdolny jest. Domownicy uznają władzę która ich jak opatrzność na ziemi, szczęściém darzy. Rękę która ich dobrodziejstwami obsypuje i łaską wtedy nawet błogosławić i całować będą, gdy ukarze, aby sprawiedliwości zadosyć się uczyniło, Sąciedzi ani swarliwi, ani zazdrośni się nieokażą, kiedy zacny obywatel swego od wspolnego dobra, odłączyć nie potrafi, i wspólnie tylko z drugiemi na chwałę i cześć Boga, a na pożytek świata, pracować będzie. A gdy się zbliży czas odpoczynku wiecznego, on tę godzinę nie z trwogą ale z nadzieją i weselem powita. Na grobie starca, *łza* wymownie o życiu jego powiadać będzie.

Młodzi bracia moi! jeśli ten obraz prawego Chrześcianina zostawi wrażenie na umysłach i sercach waszych, chwała niech będzie Panu że kierował myślą służebnicy swojej. A ja tylko z poetą naszym powiem wam jeszcze.

*Starajcie się o łzę dla waszego grobu.*

22 Listopada
1840 r.

Печатать позволяется: С.-Петербургъ. Декабря 12-го 1840. *П. Гаевскій.*

W DRUKARNI WOJENNEJ.